

Sukces Kurdów w walce z ISIL

17 czerwca 2015

Syryjscy Kurdowie zajęli w poniedziałek strategiczne miasto Tal Abyad na granicy syryjsko-tureckiej, pokonując ISIL.

W walce toczonej od roku przez Kurdów, niektóre oddziały syryjskiej opozycji i lotnictwo tzw. Koalicji przeciwko ISIL – Państwu Islamskiemu w Syrii i Lewancie – jest to prawdopodobnie największe zwycięstwo. W styczniu Kurdowie wspomagani przez amerykańskie lotnictwo skutecznie obronili inne graniczne miasto, Kobani, co było dla ISIL ogromną prestiżową porażką – ich legenda niezwyciężonego wojska islamskiego wówczas się załamała.

Zajęcie Tal Abyad jest natomiast nie tylko prestiżowym, ale również bardzo poważnym ciosem militarnym zadany ISIL. W walkach o Tal Abyad Kurdowie współdziałali z jednostkami zwalczającej reżim Assada a popieranej przez Zachód Wolnej Armii Syryjskiej (FSA) i dostali bardzo poważne wsparcie amerykańskiego lotnictwa. Widać, że trwająca tydzień operacja, w której zajęto również inne okoliczne miasta i wioski, była dobrze zaplanowana wspólnie przez Kurdów i Amerykanów.

Tal Abyad leży na granicy tureckiej, zaledwie 80 km od "stolicy" ISIL, miasta Raqqa. Przez Tal Abyad przechodziła z Turcji do Syrii większość zachodnich ochotników, zasilających ISIL. Co może być jeszcze dla ISIS boleśniesz, przez miasto przechodziła większość nielegalnie eksportowanej przez islamistów ropy naftowej, wydobywanej na zajętych w Syrii terenach. Kurdowie odcinają więc ISIL od ludzi i pieniędzy – jedno i drugie jest dla istnienia „kalifatu” kluczowe.

Dzięki zajęciu Tal Abyad i przygranicznych terenów Kurdowie połączyli zamieszkiwane przez siebie terytoria na wschodzie i zachodzie Syrii (patrz mapa – tereny kurdyjskie są żółte albo żółto-zielone, opanowane przez ISIL szare, kontrolowane przez

Assada czerwone). Tysiące arabskich mieszkańców opanowanych terenów uciekły przed walkami do Turcji, która początkowo nie chciała ich wpuścić.

Jednak syryjscy islamiści oskarżyli Kurdów o czystki etniczne, o wyrzucanie arabskiej ludności z terenów zamieszkiwanych i przez Kurdów, i przez Arabów – oskarżenie, któremu Kurdowie zaprzeczają. Ponieważ jednak część arabskiej ludności chętnie współpracowała z ISIL, jest całkiem możliwe, że uciekała przed Kurdami w obawie przed represjami.

Od początku roku siły kurdyjskie w Syrii wyzwoliły z rąk ISIL około 500 wsi i miasteczek. Ostatnie sukcesy wyglądają na początek większej ofensywy, prowadzonej wspólnie z Amerykanami i wspieranymi przez nich syryjskimi rebeliantami. Dotychczas ISIS było w stanie uzupełniać straty zadawane mu przez amerykańskie naloty – podobno zginęło w nich już 12 tysięcy żołnierzy ISIL – nowymi ochotnikami, przybywającymi przez Turcję. Ograniczenie takich możliwości uzupełniania armii może ISIS poważnie osłabić. Dlatego w ciągu najbliższego pół roku można się spodziewać ze strony sojuszu rebeliantów syryjskich, Kurdów i Amerykanów ofensywy na Raqqa, podobnej jak w ostatnich walkach. To byłaby bardzo dobra wiadomość.

Autorstwo: Grzegorz Lindenberg

Źródło: Euroislam.pl